

5 filmów, które powinna obejrzeć każda mama



Ponieważ nie znalazłam jeszcze w internecie takiej listy, a z chęcią sama podzielę się filmami, które jako matka obejrzałam więcej niż raz z ogromną przyjemnością, przygotowałam dzisiaj cztery filmy i jeden serial, które polecam wam zwyczajnie jak matka matce. Nie są mega-giga-ambitne, bo nie takie mają spełniać zadanie. To filmy, które mają grać na naszych macierzyńskich emocjach, bawić, wzruszać i działać nastrojowo i refleksyjnie.

Zapraszam na moją subiektywną listę do uronienia matczynej łezki z lampką wina w sobotni wieczór.

Och, życie

To historia Holly i Erika, którzy dość niespodziewanie

dowiadują się, że ich znajome małżeństwo zginęło w wypadku zostawiając im pod opieką swoją małą córeczkę. Sęk w tym, że Holly i Eric parą nie są, a ich charaktery i tryb życia są skrajnie różne. Ona – uporządkowana, wręcz pedantyczna szefowa kuchni. On – playboy i imprezowicz, który w życiu nie ma nic stałego. Zakończenie filmu jest jak zwykle dość oczywiste, ale tu najważniejsze jest to, co dzieje się po drodze. Mamy i sytuacje do bólu prawdziwe związane z kolejnymi etapami życia dziecka, pieluchami, kupami, nauką jedzenia i chodzenia, mamy też wszelkie wyrzeczenia, jakie wychowanie dziecka za sobą niesie, porażki, sukcesy i związaną z nimi gigantyczną radość i satysfakcję. Na tym filmie śmiałam się i płakałam na zmianę, i za każdym razem oglądałam go z taką samą, niekłamaną przyjemnością.







Jak urodzić i nie zwariować

Polski tytuł nie oddaje do końca angielskiego oryginału *What to expect when you're expecting*, bo to film o każdym rodzaju rodzicielstwa. Mamy tu historię adopcji, grupę wsparcia dla ojców, dwie ciężarne – jedną totalnie rozwaloną swoim stanem i

zmęczoną każdym jego aspektem, i jedną trenerkę i telewizyjną gwiazdę, która do końca ciąży jest aktywna i chce pracować. Mamy też historię ciąży z zaskoczenia po klasycznej jednej nocy spędzonej razem. Każda historia jest inna i każda na swój sposób po części zabawna, a po części bardzo prawdziwa. Każda pokazuje radości, smutki, rozczarowania i nadzieje płynące z oczekiwania dziecka, z macierzyństwa i z ojcostwa. I oczywiście tutaj także czasem poleci łezka wzruszenia.







Marley i ja

Przyznaję się bez bicia, że kiedy włączyłam ten film, bo nic innego akurat nie leciało w telewizji, myślałam, że to głupkowata komedia, jak to zwykle bywa z filmami z Owenem Wilsonem. Jednak *Marley i ja* to historia wielu lat powstawania rodziny, której towarzyszy niezwykle energiczny i generujący wiele problemów labrador Marley. Początkowo ma on być rekompensatą braku dzieci, później staje się niezastąpionym towarzyszem i przyjacielem, źródłem pocieszenia, śmiechu, świadkiem smutków, sukcesów i radości. Psiak jest totalnym chaosem, ale wpływa na losy wszystkich członków powiększającej się rodziny, scala ją i jednoczy. I nie, to nie jest kolejna głupawa komedia, tylko film, który ogląda się z niekłamaną przyjemnością. Brzmi to być może sztampowo i niezbyt ciekawie, jednak namawiam was bardzo mocno do obejrzenia go.

REŻYSER FILMU "DIABEŁ UBIERA SIĘ U PRADY" PRZEDSTAWIA

Owen
WILSON Jennifer
ANISTON



Nienajlepiej im się układało,
dopóki ten trzeci nie ułożył im życia.

Marley i Ja

W KINACH OD 20 MARCA

FOX PICTURES and REGENCY ENTERPRISES PRESENT A FOX FILM "MARLEY & ME" PRODUCED BY ROBERT FRANKEL AND
OWEN WILSON, JENNIFER ANISTON, "MARLEY & ME" CAST AND ALAN ARKIN, GREGORY KUMB, JILLIAN ANKLES, "THE DOOR" DAWSON
JENNIFER ANISTON, OWEN WILSON, "MARLEY & ME" CAST AND ALAN ARKIN, GREGORY KUMB, JILLIAN ANKLES, "THE DOOR" DAWSON
JENNIFER ANISTON, OWEN WILSON, "MARLEY & ME" CAST AND ALAN ARKIN, GREGORY KUMB, JILLIAN ANKLES, "THE DOOR" DAWSON
JENNIFER ANISTON, OWEN WILSON, "MARLEY & ME" CAST AND ALAN ARKIN, GREGORY KUMB, JILLIAN ANKLES, "THE DOOR" DAWSON





Wielki Mike. The blind side.

Oscarowa i przegenialna Sandra Bullock w opartej na faktach roli matki adopcyjnej bezdomnego, czarnoskórego nastolatka z problemami, która swoją siłą i determinacją pomaga mu wyrosnąć na gwiazdę footballu. Nie zliczę, ile razy oglądałam ten film i jak wielkie zrobił na mnie wrażenie. Uwielbiam go miłością absolutną, bo mamy tu rodzinę i relacje międzyludzkie, na których wszyscy powinniśmy się wzorować. Mamy wsparcie rodzeństwa i fajne relacje małżeńskie, mamy powoli nawiązującą się przyjaźń i miłość. Nie wiedziałam, które zdjęcia wybrać, więc musicie mi wybaczyć, że jest ich tak wiele, bo bardzo chciałam oddać klimat filmu. To jest wasz absolutny obowiązek z tej listy. Zaopatrzcie się w dużą paczkę chusteczek.

SANDRA BULLOCK
WIELKI MIKE
THE BLIND SIDE

ZDOBYWCZYNI NAGRODY AKADEMII®
NAJLEPSZA AKTORKA 2009
SANDRA BULLOCK

NOMINACJA DO NAGRODY AKADEMII®
NAJLEPSZY FILM 2009



OPARTY NA PRAWDZIWEJ
WSPANIAŁEJ HISTORII



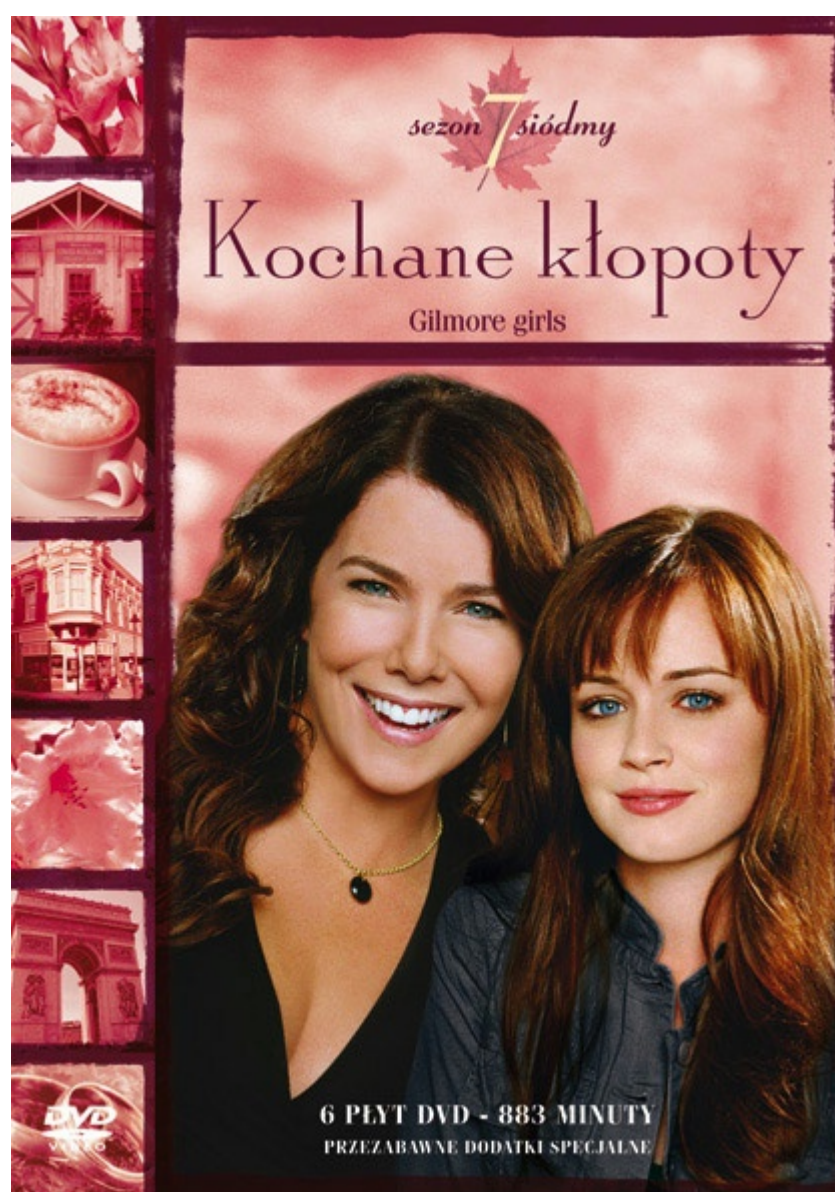




Kochane Kłopoty

To tak naprawdę nie film, a 7-sezonowy serial nakręcony w latach 2000 – 2006, angielska wersja tytułu to *Gilmore Girls*. Piszę o nim na świeżo, ponieważ oglądałam go już w całości dwa razy będąc w liceum i na studiach, a w tej chwili jestem po moim trzeci (pierwszym jako matka) razie dzięki temu, że na Netflixie dostępne są wszystkie sezony jako zapowiedź planowanej na 25 listopada kontynuacji. Tyle tytułem wstępu. Dziewczyny Gilmore to samotna matka i jej nastoletnia córka, które łączy bardzo bliska więź i przyjacielska relacja w głównej mierze dzięki temu, że dzieli je tylko 16 lat różnicy. Jak łatwo się domyślić, ciąża nie była planowana, a bogaci rodzice starszej gilmorówny nie byli nią zachwyceni, co ma bardzo mocny wpływ na całość relacji rodzinnych. Lorelai i Rory Gilmore, główne bohaterki, piją hektolitry kawy, jedzą śmieciowe jedzenie i cieszą się życiem mimo wszelkich problemów. Między nimi nie zawsze jest różowo, bo Rory dorasta

i dojrzewa, a Lorelai nie zawsze godzi się z jej wyborami, lawirując gdzieś pomiędzy olbrzymią potrzebą bycia przyjaciółką córki i macierzyńskimi obowiązkami. W to wszystko gładko wplecione są kolejne związki obu dziewczyn oraz edukacyjne i życiowe wybory Rory. Warto wspomnieć też o nie zawsze łatwej relacji Lorelai z rodzicami, którzy mimo swoich szorstkich i przykrych reakcji powodowanych konwenansami i zupełnie innym od córki postrzeganiem świata, są mimo wszystko ciepłą i bawiącą nas nieraz do łez wspaniałą parą. To serial na wiele wieczorów pod kocem i z herbatą w dużym kubku.









To jak? Do którego filmu przekonałam was najbardziej? Które oglądaliście lub zamierzacie obejrzeć? Ja na pewno każdy, jeszcze przynajmniej po razie!

Zdjęcia pochodzą ze strony imdb.com, a plakaty ze strony filmweb.pl.

Zapraszam do grupy mam, w której radzimy sobie, pomagamy i jesteśmy dla siebie przyjazne: **KLIK**. Czekam tam na Ciebie z niecierpliwością!